

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Grzegorz Wroński



FENOMEN CHIN

Małgorzata Pietrasiak (red.), *Fenomen Chin. Wybrane problemy polityki wewnętrznej i zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007, ss. 233.

Fenomen Chin jest zbiorem różnorodnych artykułów, przygotowanym przez młode pokolenie badaczy problematyki wschodnioazjatyckiej, należących do ośrodka łódzkiego i współpracujących z Zakładem Azji Wschodniej przy Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Warto odnotować istnienie tejże grupy, gdyż wytwory jej pracy są wartościowe i kompetentne, a przy tym zachowuje dbałość o zachowanie bezpośredniego kontaktu z obiektem badań oraz świeżość jego postrzegania.

Wedle autorów inspiracją dla tej publikacji były dwa wydarzenia: wyprawa do Chin latem 2005 r. pod hasłem: *Chiny dwóch rzek – studia nad komunikacją międzykulturową* oraz konferencja *Współczesne Chiny – kultura, polityka, gospodarka* z maja 2004 r. Zawiera ona wyniki prac ich uczestników oraz współpracujących z nimi badaczy.

Zawartość zbioru została podzielona na dwie części, traktujące odpowiednio o polityce wewnętrznej i zagranicznej. W całości tom koncentruje się na wybranych problemach współczesnych Chin w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym. Część pierwsza zawiera artykuły dokonujące przeglądu struktury organów władzy i sytuacji chłopstwa w kontekście przemian gospodarczych oraz analizujące różnice kulturowe w działalności gospodarczej, a także stosunek studentów chińskich

do obcej kultury i języka. Dział drugi koncentruje się na cywilizacyjnym oddziaływaniu Chin w regionie, na wspólnocie chińskiej na Malajach w ujęciu historycznym, chińskim nacjonalizmie i antyjapońskich nastrojach, modernizacji armii oraz roli państw arabskich w chińskiej polityce energetycznej.

Artykuł otwierający tom, autorstwa Katarzyny Biniaszczyk i Tomasza Zagdana, przedstawia w skrócie system polityczny ChRL, skupiając się na głównych organach władzy. W bardzo syntetycznej formie charakteryzuje system konstytucyjny, parlament, system partyjny, administrację centralną i lokalną, głowę państwa oraz władzę sądowniczą. Mając na uwadze ograniczoną objętość artykułu, należało jednak rozważyć zasadność podejmowania się omówienia tak szerokiej tematyki w tak encyklopedycznej formie. Nie wszystkie informacje okazały się również precyzyjne. Wzorem dla autorów powinna być praca autorstwa Wojciecha Jakóbca i Jana Rowińskiego pt. *System konstytucyjny Chińskiej Republiki Ludowej z 2006 r.* Ponadto wykorzystywanie internetowej Wikipedii jako źródła w pracy naukowej budzi poważne, i nie tylko moje, zastrzeżenia.

Artykuł Dominika Mierzejewskiego (*Problemy w cieniu sukcesu – sytuacja rolnictwa chińskiego na początku XXI wieku*) traktuje o sytuacji rolnictwa chińskiego w początkach wieku w kontekście nadzwyczajnych dokonań chińskiej transformacji gospodarczej. Opierając się na bogatych źródłach i danych statystycznych, w większości chińskojęzycznych, autor kreśli mało optymistyczny obraz realiów chińskiej wsi, która pozostaje poza zasięgiem inwestycji zagranicznych, będących jednym z głównych stymulatorów chińskiego boomu. Z tego powodu poziom rozwoju i dochodów regionów wiejskich w stosunku do miejskich oraz prowincji nadmorskich względem interioru wykazuje znaczne i, niestety, stale pogłębiające się dysproporcje. Mimo że chłopci stanowią większość społeczeństwa Chin, nie dysponują odpowiednią reprezentacją polityczną oraz tytułem własności do ziemi rolnej. Dlatego frustracja coraz częściej uzyskuje upust w formie, liczonych już w dziesiątkach tysięcy, protestów, buntów i starć. W celu poprawy warunków gospodarowania i bytowania w biedniejszych prowincjach władze centralne realizują plan otwarcia na Zachód oraz bezpośrednio skierowany do regionów wiejskich program *san nong* (dążenie do poprawy warunków bytowych, stymulowanie wzrostu produkcji oraz podnoszenie poziomu życia – s. 58). Zdaniem autora *dopiero po dojściu do władzy Hu Jintao i Wen Jiabao problemy rolnictwa zaczęto traktować poważnie* (s. 59). Na marginesie, ubiegłoroczne plenum KC KPCh podjęło wiele ważnych decyzji w tym zakresie, m.in. plan osiągnięcia do 2020 r. podwojenia dochodów *per capita* w regionach wiejskich, zwiększenia konsumpcji i eliminacji skrajnej biedy na wsi oraz ustanowienia mechanizmu integrującego wzrost gospo-

darczy i rozwój społeczny regionów miejskich z wiejskimi¹. Jednakże istotą rzeczy pozostaje ich rzeczywiste, a nie deklaratywne wdrożenie.

Równie trafnie D. Mierzejewski konkluduje, że brak silnej reprezentacji rolników w KPCh oraz pozostawanie poza nawiasem życia politycznego, w przeciwieństwie do biznesu, który zgodnie z teorią trzech reprezentacji uzyskał uznanie polityczne, będzie niewątpliwie wpływało negatywnie na stabilność polityczną Chin (s. 61).

Joanna Fornalczyk w artykule dotyczącym różnic kulturowych w prowadzeniu działalności gospodarczej zajmuje się problemem odmienności kultur organizacyjnych i ich konsekwencjami dla procesu gospodarczej ekspansji zagranicznej. Zetknięcie się różnych kultur organizacyjnych może prowadzić do dwojakiego rodzaju procesów: wyzwiania kreatywności działania, a co za tym idzie – zwiększenia przewagi konkurencyjnej lub powstawania konfliktów. Dlatego konieczne jest poznanie kultury społecznej i organizacyjnej danego rynku (s. 66) oraz odpowiednio zarządzanie międzykulturowe.

Jest to temat szczególnie istotny w wypadku Chin, gdyż mamy tu do czynienia nie tylko z kulturą bardzo odmienną od zachodniej, ale i jedną z głównych gospodarek świata. Zasluguje na podkreślenie praktyczne odniesienie się autorki do doświadczeń polskich przedsiębiorców działających w Chinach. Mimo że zastosowana metoda badawcza w formie wywiadu nie jest reprezentatywna, gdyż objęła tylko pięć organizacji, to ogólna konkluzja autorki, wedle której niepowodzenia polskich projektów współpracy na rynku chińskim wynikają z *niskiej świadomości roli, jaką odgrywa chińska gospodarka w gospodarce światowej, a także z lekceważenia odmienności chińskiej kultury* (s. 69), wydaje się bardzo trafna.

Podobnie praktyczny charakter ma kolejny artykuł – autorstwa Joanny Frankiewicz i Marty Miazek – który przedstawia analizę stosunku studentów chińskich do języków obcych i kultury zachodniej. W badaniu zastosowano ankiety w języku angielskim, przeprowadzone za pośrednictwem Internetu w grupie 60 studentów chińskich. Reprezentatywność – zarówno wielkości, jak i sposobu doboru próby w tym badaniu – może być kwestionowana, lecz mając na uwadze utrudnienia w dostępie do respondentów, można ją uznać za zadowalającą.

Przedmiotem badania było określenie stosunku studentów chińskich do nauki języków obcych (m.in. liczba znanych języków, czas i sposoby nauki, motywacje) oraz doświadczeń z kulturą zachodnią (w formie książki, filmu, muzyki, teatru, telewizji, Internetu oraz przyjaźni i podróży). Zdaniem auterek wyniki badań wskazują na tendencję rosnącego zainteresowania nauką języków obcych oraz poznawania kultury zachodniej. Podkreślają one istnienie sprzężenia zwrotnego między poznawaniem kultury a nauką języka obcego, i *vice versa*. Dostrzegając

¹ Por. <http://english.peopledaily.com.cn/90001/90776/90785/6513622.html> (wejście: 30.06.2009).

jednak powierzchowność kontaktu młodzieży chińskiej z kulturą zachodnią, podają w wątpliwość poziom zrozumienia obcej kultury i mentalności. W konkluzji stawiają bardzo ważne pytanie o jakość kontaktów międzykulturowych nawiązywanych przez wykształconych językowo Chińczyków – *Czy bariera kulturowa nie okaże się równie silna, jak wcześniejsza językowa?* (s. 97). Miejmy nadzieję, że nie pozostanie ono pytaniem retorycznym, lecz wzbogaci zasób tego rodzaju praktycznych studiów, wśród których znajduje się już godne przypomnienia badanie Tytusa Sierakowskiego z 2001 r., analizujące postrzeganie Zachodu przez młodych Chińczyków².

Część zbioru poświęconą polityce zagranicznej otwiera artykuł prof. Małgorzaty Pietrasiak, odnoszący się do szczególnego oddziaływania cywilizacyjnego Chin w regionie Azji Wschodniej. Do najbardziej „eksportowych” (s. 101) elementów kultury chińskiej, które zostały zaadaptowane przez państwa regionu oraz tworzą wspólny krąg cywilizacyjny, autorka zalicza przede wszystkim konfucjańską filozofię i system organizacji społecznej, pismo ideograficzne i klasyczny język chiński, model rządów i administracji. Wobec trudności w oddzieleniu tych elementów w kulturze poszczególnych krajów regionu, które są rdzenne, a które importowane z Chin (s. 107), warto wskazać na nową jakość, jaka wylaniała się z promieniowania chińskiej cywilizacji, poddanej krytycznej asymilacji, modyfikacji i dostosowywania do narodowej specyfiki. Podstawą regionalnej tożsamości jest przynależność do odmiennego od zachodniego dziedzictwa cywilizacyjnego, czyli tradycji buddyjsko-konfucjańskiej, w której dominuje kolektywizm, a nie zachodni indywidualizm; podstawą jest rodzina, a nie jednostka; porządek społeczny jest hierarchiczny, a nie egalitarny; zaś jednostki mają przede wszystkim obowiązki, a dopiero potem prawa. Pochodnymi tej tradycji są tzw. wartości azjatyckie oraz demokracja konfucjańska.

Dlatego zdaniem autorki, *mimo iż Chiny podkreślały zawsze swoje pokojowe nastawienie, to jednak obawa przed ich dominacją zawsze była i nadal jest obecna w założeniach polityki zagranicznej, istnieje bowiem troska, oparta na doświadczeniach historycznych, iż wzrost wpływów chińskich należy kontrolować i zbalansować [...]* (s. 121).

Gościnnie w zbiorze wystąpił prof. Adam W. Jelonek, który przedstawił burzliwe losy wspólnoty chińskiej na Malajach. Napływowa ludność chińska na tym obszarze wytworzyła specyficzną wspólnotę, opartą na dwóch klasach społecznych: kupców oraz rzemieślników i robotników. Różniła się więc od typowej wspólnoty w Chinach właściwych; zabrakło w niej najliczniejszej w Państwie Środka grupy społecznej – chłopstwa oraz najbardziej poważanej warstwy uczonych-admini-

² Por. Tytus Sierakowski, *Zachód w oczach młodych Chińczyków. Badanie studentów Nankinu*, „Azja-Pacyfik” 2001, t. 4, s. 79–96.

stratorów. Poza tym przedsiębiorcy chińskiego pochodzenia szybko zdominowali lokalną gospodarkę, monopolizując handel i usługi, kopalnie i plantacje.

Ważną cechą wspólnoty była zakorzeniona tożsamość łączności z Chinami, pogłębianą poczuciem braku należnego uczestnictwa w życiu politycznym miejsca osiedlenia. Szczególnie trudna sytuacja Chińczyków w czasie okupacji japońskiej doprowadziła do nasilenia wrogiego nastawienia do Malajów. Poparli więc działania Malajskiej Antyjapońskiej Armii Ludowej (MPAJA), stworzonej przez Komunistyczną Partię Malajów (notabene zdominowaną przez *huaqiao* – „zamorskich Chińczyków”) oraz nosili się z zamiarem budowy republiki zdominowanej przez Chińczyków – (Chińskiej) Republiki Ludowej na Malajach (s. 141). Jednocześnie antykomunistycznie nastawieni członkowie chińskiej wspólnoty, stając się obiektami prześladowań, uciekali się pod ochronę tajnych stowarzyszeń. Ostatecznie w 1957 r. powstała niepodległa Maleszja, która w zamiarze brytyjskiej administracji kolonialnej miała opierać się na współistnieniu narodów, w tym chińskiej mniejszości, w ramach jednego państwa, bez możliwości pełnego zaspokojenia partykularnych aspiracji politycznych (s. 150).

Autor w syntetycznej formie naświetlił źródła wzajemnej nieufności grup etnicznych, które wielokrotnie doprowadzały do poważnych napięć w Maleszji. Umożliwił zrozumienie analogicznego położenia, w jakim się znajdują zasadniczo wszystkie chińskie wspólnoty w większości krajów Azji Południowo-Wschodniej.

Artykuł przygotowany przez Karola Żakowskiego na temat antyjapońskiego wymiaru chińskiego nacjonalizmu bardzo sprawnie charakteryzuje główne aspekty napięć w stosunkach Pekinu z Tokio. Poczawszy od kwestii japońskich przeprosin za okres II wojny światowej, poprzez cyklicznie powracające sprawy japońskich podręczników do historii oraz wizyt oficjalnych w świątyni Yasukuni, a skończywszy na sporze terytorialnym o wyspy Senkaku/Diaoyutai.

Autor trafnie dostrzega nasilenie się retoryki i przejawów chińskiego nacjonalizmu oraz widocznego ożywiania się jego aktywności, łączącej się z określonymi napięciami w stosunkach chińsko-japońskich. Nie można się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że *problem chińskiego nacjonalizmu wynika ze zmian, jakie w ostatnich latach zaszły w chińskiej polityce wewnętrznej* (s. 151). Nacjonalizm pod różnymi postaciami niewątpliwie był obecny w chińskiej tożsamości od zarania państwowości, jest on bowiem głównym elementem chińskiego sinocentryzmu, etnocentryzmu czy oficjalnie preferowanego terminu patriotyzmu. A zatem nie jest istotne, jakiego pojęcia użyjemy, gdyż każdy Chińczyk nosi w sobie poczucie wyjątkowości swojego narodu-państwa. Można jedynie uznać, że nacjonalizm znacznie się nasila od początków lat 90. XX w., a dzieje się tak za sprawą konieczności znalezienia pewnego spoiwa dla polaryzującego się społeczeństwa chińskiego z powodu rosnących dysproporcji społecznych i rozwojowych przy jednoczesnym

bankructwie ideologii komunistycznej oraz wzmacnianiu się pozycji Chin emancypujących się na forum międzynarodowym. W ten sposób nacjonalizm ma pełnić wewnątrz Chin funkcję ideologiczno-propagandową, zaś na zewnątrz ma być potwierdzeniem przysługującego im „należnego miejsca”.

W pełni zgadzam się z autorem, że od początków lat 90. XX w. rozpoczęto kampanię edukacji patriotycznej, której nominalnym celem jest odbudowa poczucia wspólnoty i dumy z chwalebnej przeszłości, jednocześnie jednak władze dążą do wytworzenia swoistego nacjonalizmu państwowego, który może być odgórnie sterowany i wykorzystywany jako narzędzie w sporach z innymi państwami. Warto jednak podkreślić, że antyjapońskie oblicze chińskiego nacjonalizmu nie jest jego jedynym obliczem, lecz tym najczęściej ujawniającym się. Antyamerykańskie wystąpienia po tragicznym zbombardowaniu Ambasady ChRL w Belgradzie również wpisują się w ten model zachowań.

Nie mogę się jednak zgodzić z uleganiem propagandzie w traktowaniu wielomiesięcznych szkoleń wojskowych, na które byli kierowani studenci Uniwersytetu Pekinńskiego w latach 1989–1990, jako edukacji patriotycznej (s. 155). Nie należy mieć złudzeń, że ich celem nie było rozbudzanie miłości do ojczyzny, lecz szkoła dyscypliny i kara za studenckie demonstracje na placu Tiananmen.

Tomasz Kamiński w swoim artykule zajmuje się kwestią modernizacji chińskiej armii w kontekście rewolucji w dziedzinie wojskowości (RMA). W ostatnich kilkunastu latach na polu walki nastąpiły bardzo istotne zmiany, najbardziej widoczne w wykonaniu armii amerykańskiej, która od pierwszej wojny w Zatoce Perskiej zaczęła odgrywać rolę światowego żandarma. Rewolucja ta polega przede wszystkim na wykorzystywaniu najnowszej technologii informatycznej oraz zaawansowanego sprzętu w celu zwiększenia efektywności i precyzyjności działań wojskowych przy jednoczesnej redukcji ryzyka strat w kapitale ludzkim. Doskonale opisuje ją akronim C4IST (*command, control, computers, communication, intelligence, surveillance, targeting*) (s. 184).

Zdaniem autora Chiny w ostatnich latach w istotny sposób modernizują swoje siły zbrojne, ale wciąż pozostają na początku procesu transformacji armii (s. 203). Dlatego w najbliższej perspektywie z pewnością nie staną się one mocarstwem wojskowym, mogącym podważyć militarną dominację USA, oraz nie będą w stanie zwiększać swojego zaangażowania militarnego w rozwiązywanie światowych kryzysów wobec braku adekwatnych możliwości wojskowych (s. 202). W konsekwencji należy się również zgodzić z opinią o dziś jeszcze bardziej regionalnym niż globalnym charakterze chińskiej doktryny strategicznej, której priorytetami są: uzyskanie dominacji wojskowej w Cieśninie Tajwańskiej, kontrola sytuacji na Morzu Południowochińskim oraz stopniowe osiągnięcie zdolności do prowa-

dzenia misji interwencyjnych w kluczowych regionach w obronie chińskich interesów gospodarczych (s. 201–202).

Zbiór zamyka artykuł autorstwa Włodzimierza Ciecziury, poddający analizie kontakty Chin z państwami arabskimi z regionu Zatoki Perskiej na płaszczyźnie współpracy energetycznej. Mimo że chińska gospodarka w około 65% oparta jest na energii pozyskiwanej z węgla, to konsumpcja ropy naftowej stale rośnie, przewyższając nie tylko wewnętrzną podaż, ale i plasując Chiny na drugim miejscu w świecie z 8-procentowym udziałem (s. 205). Import z państw Zatoki Perskiej stanowił 41% całkowitego importu ropy naftowej Chin w 2004 r. (s. 218). Jest więc on szczególnie istotnym regionem pozyskiwania strategicznego surowca energetycznego.

W celu zabezpieczenia zagranicznych źródeł energetycznych rząd Chin przyjął średnio- i długoterminowy program energetyczny na lata 2004–2020, w którym kładzie nacisk na tworzenie spółek *joint venture* przez państwowe korporacje naftowe bezpośrednio z zagranicznymi dostawcami (s. 208). Osią artykułu jest charakterystyka stosunków Chin z Arabią Saudyjską, która od 2001 r. jest największym dostawcą ropy naftowej do Chin oraz dysponuje odpowiednimi zasobami surowca, aby zaspokoić potrzeby Państwa Środka. Mniej miejsca poświęcono współpracy Chin z Kuwejtem, która dzięki kapitałowi kuwejckiemu powinna umożliwić Chińczykom uzyskanie technologii przetwarzania bliskowschodniego surowca w kraju. Rola innych państw arabskich, jak np. Sudanu, Omanu i Jemenu, została jedynie zasygnalizowana. W aspekcie instytucjonalizacji stosunków chińsko-arabskich podkreślono znaczenie powołania do życia Forum Arabsko-Chińskiego oraz nawiązania współpracy przez Chiny z Radą Współpracy Państw Zatoki Perskiej, które mają służyć promocji wzajemnej wymiany gospodarczej oraz rozwiązywaniu problemów, takich jak zawyżanie cen ropy naftowej na rynkach wschodnioazjatyckich (azjatyckie *aggio*).

Recenzowaną książkę warto polecić jako rzetelnie przygotowany zbiór artykułów, w którym dominują materiały opracowane przez młodych badaczy problematyki chińskiej, dopełnione przez kilku dojrzałych autorów. Szczególnie istotny jest fakt, że pozycja ta jest w większości wynikiem bezpośredniego doświadczenia Chin w ramach wyprawy naukowej. Parafrazując Konfucjusza, uzyskały w niej połączenie trzy sposoby zdobywania mądrości: na drodze doświadczenia Chin, jako najbardziej gorzki ze sposobów; przez naśladowanie mistrzów, jako najłatwiejszy; oraz przez refleksję własną, która jest najszlachetniejszą z metod.